

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 17 Lipca v. s. 1822 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 8 lipca.

Podług *Ruskiego Inwalida*: przez rozkaz dzienny, wydany w *Car'skiem-Siele* dnia 2go lipca, uwolniony generał-major *Ekeln*, przyymuje się do służby i naznaczony naczelnikiem sztabu 1go korpusu pieszego.

Jego Cesarska Mość oświadcza Swoje zadowolenie dowódcy lejbguardyi pólku kirysyerów pólkownikowi *Koikulowi*, oraz wszystkim PP. Dowódcóm za sprawność, znalezione w czasie przeglądu tego pólku; a dla niższych rang daruje po rublu, po funcie mięsa i porcyi wódki dla każdego.

Przez rozkaz dzienny, wydany w *Car'skiem-Siele* dnia 3 lipca, Jego Cesarska Mość oświadcza Swoje zadowolenie dowódcy pólku lejbkirysyerów Jey Cesarskiej Mości, generał majorowi *Kablukowemu* 2mu, wszystkim oraz PP. Dowódcóm dywizyynym i szwadronowym, za sprawność, znalezione w czasie przeglądu tego pólku; a dla niższych rang daruje po rublu, po funcie mięsa i porcyi wódki dla każdego.

W liczbie, podniesionych do rang wyższych, przez Naywyższy Ukaz Jego Cesarskiej Mości do Rządzącego Senatu, dnia 16 czerwca, pomocnik naczelnika stoła w departamencie dóbr państwa, *Piotr Orda*, otrzymał stopień asesora kollegialnego ze starszeństwem od daty wysłużenia lat, ustawami przepisanych w randze poprzedzającej.

W Naywyższym J. C. M. ukazie, objawionym Rządzącemu Senatowi przez Ministra sprawiedliwości do 23 czerwca wyrażono: „JEGO CESARSKA MOŚĆ NAYWYŻEY ROZKAZAĆ RACZYŁ: przykładem lat przeszłych dozwoleń Senatoróm użyć odpoczynku przez czas wakacyynnych miesięcy teraźniejszego lata, tak, iżby w każdym departamencie Rządzącego Senatu, zostawała położona liczba członków dla sądzenia spraw bez przerwy, i na ten czas, dla większej dogodności, pierwsze i drugie oddziały 3go, 5go i 6go departamentów połączyć w jedno sądownictwo.“

W przełożeniu do Rządzącego Senatu Ministra sprawiedliwości, generała piechoty i kawalera Xiążęcia *Lobanowa-Rostowskiego*, z dnia 18 maja r. t. zawiera się: „Naczelnik Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MOŚCI komunikował P. Ministrowi sprawiedliwości, iż CESARZ JEGOMOŚĆ, z okoliczności przybycia teraz do St. Petersburga z Torneo szeregowego 44go pólku strzelców, który wyszedł ze Szwecyi na ośnwie Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 31 października 1820 roku, NAYWYŻEY rozkazać raczył: oświadczyć, iż moc pomienionego Ukazu rozciągała się tylko do tych ludzi, którzy, jak generał baron *Suchtelen* donosił, nie pospieszli wyysść ze Szwecyi w przeciągu terminu, Manifestem d. 30 sierpnia 1814 roku naznaczonego; lecz potym już on skutkow mieć nie może; a zatym i rozkazał: z wyszłym ze Szwecyi szeregowym 44go pólku strzelców podług praw postąpić, i nadal już zachować się podług tego z nowo wychodzącymi.“

D. 3 lipca o godzinie 2giej z południa przybyła do Jamburga, Jey Królewska Wysokość Xiążna *Wirtemberska*, i po obiedzie w pokojach gościnnych domu pocztowego, udała się w dalszą podróż do *Narwy*.

D. 17 ozerwca przybył do *Czernihowa* z traktu ekaterynosławskiego poseł perski, *Murza Selahio*, i tegoż dnia udał się w dalszą podróż na trakt sankt-petersburski.

W maju przybyło do portu archangielskiego z *Hamburga* i *Amszterdamu* różnych towarów na 13,515 r.; wyszło do *Hollandyi*, *Anglii*, *Hamburga* i *Francyi* różnych towarów na 716,346 r. Samego siemienia lnianego wyszło na 279,300 r., pieńki na 10,100 r., smoły i dziegieciu na 153,813 r., rohoż na 53,040 r., łoju na 117,000 r. — W tymże miesiącu do portu *Eupaturyi* przybyło 6 okrętów, 4 ross, 2 tureckie; wyszło 10, 8 ross. i turecki i sardyń; towarów wyszło do *Konstantynopola* na 89,698 rubli, w tej liczbie: pszenicy na 28,000 r., wołaków na 15,000, burek pilścianych na 12,000, masła na 22,335 r., płótna żaglowego na 4,800 r. Do tegoż portu z *Konstantynopola* i *Trebizundu* przybyło towarów na 20,940 rubli.

W *Borowsku* i w okolicach tego miasta d. 22 ozerwca, od godziny 7mej wieczornej padał deszcz niestanny do godziny 11 z południa d. 23; nadzwyczajna ztąd powstała powódź, większa nierównie od zwykłych na wiosnę; most na płynącej tu rzece *Protwie* zniósł. Zaden młyn na tej rzece nie został cały.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 20 lipca.

Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiążę *Konstanty* wyjechał dnia 18 b.m. o godzinie drugiej z południa do Litwy, dla uczynienia przeglądu pólków tamże stojących.

MIASTO WOLNE KRAKOW.

Dnia 16 lipca. Listy z *Amsterdamu*, *Antwerpji* i *Hamburga* (pisze tutejszy dziennik *Krakus*) do wszystkich miast portowych, a mianowicie do *Gdańska* śpiesznie wysłane, zawierają pocieszającą wiadomość, iż handel zbożowy nagle i niespodzianie powstaje. W wielu miejscach, cena zboża rozmaitego gatunku podniosła się raptem o 50 procentów. Przyczyna tak ważney odmiany nie jest jeszcze wiadomą.

NIEMCY.

Od brzegów *Menu* dnia 7 lipca. List z kraju bańskiego wyraża: „Oświadczenie francuzkiego ministra skarbu względem środków niektórych krajów niemieckich, przeciwko nowemu prawu celnemu francuzkiemu, sprawiłoby przed 10 lub 12 laty nierównie większe niż teraz wrażenie. Z potrzeby tylko chwycili się Niemcy systematu ściśnienia handlu, który należy jedynie do wewnętrzney polityki krajowej. Nigdzie więc nie masz tu mowy o zaczepce, lecz tylko o odwecie. Możnaż nam wziąć za złe, żeśmy się stali mądrymi po szkoldzie?“

List z *Frankfortu* pod 27 ozerwca zawiera tę pogłoskę, że Xiążę *Karol* bawarski, drugi syn Króla, zaślubi jedną z xiężniczek, córek Xiążęcia *Leuchtenberg*; xiężniczka nie ma jeszcze 14 lat wieku.

D. 10. Słychać, iż bawiący dotąd w *Lipsku* Xiążę *Kantakuzeno*, będzie reprezentantem rządu greckiego na kongressie.

(z Gaz. Warsz.) *Madryt dnia 26 czerwca.* Dnia 15 b. m. wieczorem 30 ludzi, mających białe kapelusze na głowie, weszło do stajni królewskiej pomimo oporu straży, i zaczęło spisywać konie królewskie. Oświadczyli ludziom stojącym, że konie te nie należą do Króla, ale do narodu, i że za kilka dni zabrane będą. Dla zapobieżenia temu postawiono w stajni straż złożoną ze 20 ludzi.

Na wniosek ministra sprawiedliwości zniesiony został klasztor w *Bermeo*, w *Biskai*, gdyż zakonniacy tameczni okazali nieprzychylną do konstytucyi.

Klasztor franciszkanów w *Alcanii* podał stanowcze oświadczenie, w mocnych wyrazach napisane, iż się brzydzi rozterkami obywatelskimi, i potępiają z pomiędzy siebie, tych, którzy do rozruchów należą. Ofiorowali oraz stanom usługi swoje.

(z Gaz. Zusc.) *Gazeta Francyi* twierdzi, że stany przejęły list od Króla *Ferdynanda* do Króla francuzkiego pisany, w którym żąda pomocy obcego wojska. Stany miały posłać wojsko do *Aranjuez*, dla uwięzienia Króla i *Xiążąt*, ale gwardye odparły to wojsko. Potem stany wezwały Króla przed swój sąd i t. d. Same plotki babskie, któremi pomieniona gazeta chce rozjątrzyć. Stany uchwalily, że żadne wniesienie nie ma być uważane za dostatecznie roztrząszone, kiedy minister jaki na końcu o niem mówi.

(z Kor. Warsz.) Korrespondent nasz znan granicy hiszpańskiej (wyraża gazeta powszechna) udziela pod d. 25 czerwca następujących wiadomości. „Dzisiejsza poczta madrycka zawiera same opisy nadzwyczajnego zapału, którym tożną mieszkańców stolicy dla sprawy powszechnej: niemniej wszystkie listy wzmiankują o przykładnej jedności stanów, troskliwie zajętych ratunkiem niezaczęliwej owozyny. Nawet odpowiedź Króla na adres stanów, ma zawierać prawdziwie patryotyczne uczucia. Wszystkich tu jest zwrócona uwaga na skutek wyprawy generała *Quesada*. Do dnia wczorajszego wieczorem oddział jego znajdował się jeszcze na gruncie francuzkim, gdzie wszelkiey doznaje gościnności i pomocy, wkracza niekiedy w granice hiszpańskie i znowu napowrót wraca, utrzymuje nawet konie rozstawione, ażeby o wszystkim jak najszybciej mógł być uwiadomiony. Zmniejszyła się nieco jego śmiałość, gdy odebrał wiadomość, że gwardye narodowe z *Witorty* i półk inny weszły na równinę *Bastan*. Przybycie licznej artylleryi do *Bajonny*, i osadzenie wałów tego miasta działami wielkiego kalibru, służącemi do oblężenia, uczyniło wielkie wrażenie. Mówią, że to miasto przyprowadzone będzie do tego stanu obrony, w jakim było roku 1813.

(z Gaz. berl.) Spisek w *Mondao* nie był tak mało znaczącym, jak mówiono, i miał odnogi swoje na wielu prowincjach. Jezuita jeden stał na jego czele; podeszły wiek nie dozwolił mu ucieczki; zapewniają, iż się ukrywał w *Madrycie*. Wojskowa kassa spiskowych uszła jakby cudem przed milicją; znajdowało się w niej 15,000 piastrow w złocie. Dnia 24 dał się słyszeć w stajniach królewskich okrzyk: Niech żyje Król nieograniczony! Precz z konstytucją! Żołnierze najbliższej straży krzyczeli jednomyślnie z masztalerzami i woźnicami. Generał *Morillo* pośpieszył wprowadzić ze swoim sztabem głównym, niczego jednak namową dokazać nie mógł, i kazał straż zmienić i osadzić ją w areszcie. Ludzie ci mieli kieszonkę napełnioną pieniędzmi i byli pijani.

Przy odejściu poczty mówiono, że stany ogłosiły owozyny za będącą w niebezpieczeństwie.

ANGLIA.

Londyn dnia 2 lipca. W hrabstwie irlandzkim *Clarc* panuje znowu wielka nędza. Mieszkańcy dopraszają się podziału żywności; odłożono go do następnego tygodnia, i wielu umiera z głodu. *Xiąża* donoszą, iż chorych i zgłodniałych parafianów swoich pocieszają, spowiadają i widzą ich konających. W *Wilsary* umarło znowu 15 osób z głodu.

Z powodu wniosku Pana *Wilberforce*, w izbie niższej, aby Anglia podała skargę obcym rządóm, a mianowicie francuzkiemu, iż handel murzynami nie ustaje i jest ułatwiany, gazeta tutejsza *Morning-Chronicle* kładzie w usta francuzów następującą odpowiedź: „Mój Panie *Wilberforce*, nie ludzkość, ale zazdrość skłania cię do tego wniosku. Udajesz czułość dla murzynów; patrzysz na Afrykę i Amerykę; spójrzy jednak na wschód; zwróć uwagę na rzeź w tamtych stronach, na wyrznięcie wszystkich mieszkańców wyspy *Scio*, na ten znak powszechnego wytepienia wszystkich greków, o którym turcy myślą. Coż turków czyni tak mocnymi? Oto anglicy. Gdyby nie zimna wasza polityka, jużby dawno grecy zbierali owoce usiłowań swoich. Depcecie nogami turków, który na pozor szanujecie. Ottomanie musteliby nadadź wolność grekom, gdybyście temu nie przeszkadzali. Wie to cała Europa; wy jednak chcecie udawać, iż technicie czystą gorliwością o murzynów, gdy tymczasem bez wstydu i sumienia trzymacie się tak obmierzłego systematu politycznego.“ Póki (dodaje *Morning Chronicle*) nie zmyjemy tej plamy, nie mówny o handlu niewolnikami, i zajmujemy się rzeczami, któreby mniej okazywały sprzeczności między oświadczeniami i czynami naszymi.

Katolicy tutejsi odprawili zgromadzenie pod przewodnictwem *Xiążęcia Norfolk*. Uchwalili podziękowanie członkom obu izb, którzy dwa bile względem nadania swobod katolikom i względem przypuszczenia 6 parów katolickich do izby wyższej popierali. Oświadczyli oraz, iż wolność sumienia jest najsacowniejszym prawem człowieka; iż brzydzą się wszelką ustawą, która ludzi, religijnie wyznających, z tego prawa wyzuwa, i że wszelkimi sposobami starać się będą o uchylenie takiej ustawy. Z radością czytali w dziennikach obronę wolności religijnej, a z zadziwieniem postrzegli zarzut, jakoby katolicy byli nieprzyjaciółmi oświecenia. Niczego oni bardziej nie pragną, jak, aby dobrodzieństwo dobrego wychowania, z którym szczęśliwość towarzystwa ludzkiego równym krokiem postępuje, coraz bardziej się rozszerzało.

Dnia 5. *Omeday* Król dał audyencyą margrabiemu *Londonderry* (Lordowi *Castlereagh*), wicehrabiemu *Melville* i margrabiemu *Hertford*. Ostatni oddał Monarsze order podwiązki, którym zmarły oyciec jego był zaszczycony.

Słychać, iż Król *Wirtemberski* przybędzie do tutejszej stolicy.

W *Portsmouth* wystawiono nowy telegraf, za pomocą którego admiralicya tutejsza odbiera w 7 minut wiadomości z tego portu, odległego o 72 mil angielskich.

Pamiętamy (pisze gazeta *Times*) iż w czasie, kiedy mieszkańcy wysp *Jońskich* okazali uczucia dla nieszczęśliwych współbraci, waleczących z okrutnymi władcami swymi, Pan *Tomasz Maitland*, naczelny kommissarz angielski na tych wyspach, postanowił surowo karać jończyków za wszystko, coby powodowani temi uczuciami czynili. Oświadczył, iż neutralność Wielkiej Brytanii i wysp *Jońskich* powinna być utrzymana; iż ani grekom, ani turkom nie trzeba pomagać, a biada temu, kto by się odważył dostawić grekom broń, żywność i potrzeby wojenne; wystawiłby się bowiem na karę wygnania z kraju, i zabrania własności swojej na skarb. Lecz cóż się stało? Dowiadujemy się, iż okręt *Malvina* z *Zante*, a więc z portu neutralnego, popłynął w oczach Pana *Maitland* z żywnością prosto do *Patras*, twierdzy w zatoce lepanckiej, i ładunek swój, zapłacony wezlami do kupców stambulskich, oddał Baszy tureckiemu. Basza ten zamienił miasto *Patras* w gruz, iż wojskiem swoim cofnął się do cytadeli, gdzie w czasie przybycia okrętu *Malviny* był odładu opasany przez greków. Chcieli grecy wytepić głodem nieprzyjaciół swoich zamkniętych w warowni; dowód więc żywności był zgwałceniem neutralności, a wspomniany okręt mógłby być także podobnym sposobem dostarczyć broni turkom. Cóż w takim razie zrobił Pan *Maitland*? Czy włożył *ambargo* na ten okręt, nim jeszcze

wyplynał? Czy myślał ładunek jego zabrać na skarb? Czy wydał powtórny rozkaz względem zachowania koniecznej neutralności; lub czy wykraczających ustanowione przez niego prawo, ukarał? Bynajmniej. Słychać owszem, czemu jednak trudno wierzyć, iż nawet konsul angielski należał do tego nieprawego przedsięwzięcia, i że urzędu swego przeprowadzał ten okręt w porządki floty greckiej. Jeżeli tak się zachowuje neutralność, i jeśli takie postępowanie odpowiada zasadom polityki naszej, łatwo się domyslić można, dla czego żądane w parlamencie udzielenie urzędowych przepisów, nie wzięło skutku.

FRANCYA.

Paryż, dnia 3 lipca. Dnia 29 z. m. zaszły rozruchy w szkole politechnicznej. Dziennik rojalistowski *Gwiazda*, tak o nich donosi: „Oddawna wcisnął się do tego instytutu zgubny i niebezpieczny zwyczaj rozsyłania okólników i oświadczania na piśmie zdań względem rozmaitych wniosków. Przed 6ciu tygodniami wezwano w takowym okólniku, aby jednego z podinspektorów szkoły zabito. Uczniowie odrzucili ten barbarzyński wniosek, który rzeczywiście uczyniono. Dozorcy szkoły starali się oddawna uchylić ten systemat okólników i głosowania; dowiedzieli się, iż nowy okólnik ma być wydany; czekali na niego i potrafili go dostać. Młody uczeń, któremu go z rąk wydarto, został posłany do więzienia, i ministerium oświecenia doniesiono o wszystkim. Podobnego występu, powinien być wypędzony. Wiedział to młodzieniec. Nim więc ministerium ustanowiło karę, napisali nowy okólnik, aby wszyscy opuścili szkołę, jeśli ministerium wyda takowy wyrok. Zapadł nazajutrz taki wyrok, jaki przewidywano. Gdy go przeczytano uczniom, powstał zgłęb, i po większej części oświadczyli, iż chcą także porzucić szkołę. Młody *Joannis*, siostrzeniec generała *Sapin* i *Canuel*, którego ojciec, zaony wandejczyk, padł ofiarą spisku rojalistowskiego, pierwszy wynurzył przeciwne zdanie, i oświadczył, iż rozkazowi królewskiemu posłusznym będzie. Oburzyli się na niego spółuczniowie; lecz wkrótce kilku, a nareszcie 200 przyłączyło się do niego. Inni na klęczkach prosili o przebaczenie.

Dzisiejszy *Monitor* prostuje powyższe doniesienie gazety *Gwiazda*, i pisze: „Prawda, iż uczniowie chcieli opuścić szkołę, jeśli wypędzono młodzieńca, któremu okólnik z rąk wydarto; co jednak nie pochodziło z buntowniczego ducha, lecz z powodu, iż wiedzieli, że spółuczni ich za to tylko ma być karany, iż nie chcieli wskazać autora okólnika. Skoro zaś innym sposobem dowiedziano się o nim, i owego ucznia od wszelkiej odpowiedzialności uwolniono, wszystko zaraz wróciło do zwyczajnego porządku. Nadto, i temu autorowi przebaczone; osnowa bowiem okólnika, sama w sobie była bardzo niewinna, i obejmowała tylko wniosek, aby proszono profesora o pozwoleńie otworzenia gabinetu przez ciąg dawanych nauk. Wreszcie nie okazało się, jakoby radzono zabici profesora. Oświadczenie oraz młodego *Joannis*, nie jest zupełnie rzetelnem. Nie był ani chwilę w niebezpieczeństwie; nie mówił, iż chce być wiernym Królowi: bo nikogo przeciwnego sobie nie znalazł.

Generał *Maison*, Par Francji, bawi teraz we wsi swojej *Langwaden*, w kraju pruskim nad *Renem*; żyje bardzo prywatnie i trudni się gospodarstwem. Generał *Drouot* mieszka w mieście urodzenia swego, i daje naukę matematyki. Kilku generałów dawniejszego wojska, poszło za jego przykładem.

Z tutejszych gazet ministerjalnych *Journal des Debats* ma 9500 prenumeratorów, *Quotidienne* 4500, *Drapeau blanc* 2000, *Gazette de France* 1500, *Etoile* 900; ogółem 18,400. Z liberalnych zaś *Constitutionnel* 17,500 prenumeratorów, *Courier* 5000, *Journal de Paris* 450, *Journal de Commerce* 2000, *Pilote* 800; ogółem 29,800.

Na sessyi izby deputowanych d. 29 z. m. zda-

wano sprawę o wielu petycyach, z których jedna tylko doznała oporu. Niejaki *Labeuf* radził znieść karę śmierci. Chciano już przystąpić do porządku dziennego; lecz Pan *Constant* żądał odesłania tej petycji do ministra sprawiedliwości, co jednak nie nastąpiło. Odbywały się potem dalsze obrady względem cła od bydła na rzeź, i wszystkie wnoszone poprawy odrzucono. Rząd postanowił 50 fr. cła od tłustego wołu. Jedni członkowie radzili powiększyć tę ilość do 80 fr., a drudzy zmniejszyć ją na 30. Pan *Laborde* radził polepszyć chów bydła we Francji, i ochraniać je przez lat kilka. Oświadczył: „We Francji mięso jest przedmiotem zbytowym na wsi (rozmiała się z tego prawa strona). Rocznie rachuje się we Francji 20 funtów mięsa na jednego człowieka, a w Anglii 220. Stawianie obor, nie zaś wspaniałych pałaców, podnosi rolnictwo.“ Przyjęto nakoniec taryfę rządową względem bydła na rzeź.

Dalsze obrady d. 1 i 2 b. m. względem prawa celnego, nie są ciekawe. Gdy była mowa o ciele od żelaza lanego, rzekł Pan *Laborde*: „Maszyny parowe są wybornymi zastępcami rąk ludzkich; stawiają przemysł na najwyższym stopniu doskonałości. Są to robotnicy, którzy ani jedzą, ani piją, ani śpią; a ciągle bez zmordowania pracują. Za ich tylko pomocą możemy wyrównać Anglii, a jak Pan *Breteuil* przed rewolucją odbywając podróż w Anglii, zawołał: *Pomyślność tego kraju zadaje cię sercu memu*, tak ja wszystko, co nam przeszkadza iść w równi z Anglią, uważam za pchnięcie sztyletem.

Podczas obrad względem cła od cukru, rozbiegano następujące pytania: 1) czyli interes 30 mil. mieszkańców krajowych, ma być poświęcony dla interesu 20,000 plantatorów na wyspach *Gwadelupie*, *Martynice* i t. p.? 2) Czyli systemat osadniczy z 19gowieku, można utrzymać we Francji dziś, kiedy w osadach wszystkich innych mocarstw, odzywa się głos niepodległości? 3) Czyli nie ma innego sposobu zadosyćuczynienia interesowi plantatorów francuzkich, i wartości przywiązanej do utrzymania osad, nad wprowadzenie taryf, która handlowi i konsumcyi krajowej jest tak szkodliwa? 4) Czyli rząd w widokach swoich nie uwodzi się płoną nadzieją odzyskania *St. Dominga*? 5) Czyli systemat zakazu wprowadzania obcych towarów, który usiłują opierać na przemysle, handlu i odwecie, nie jest skutkiem systemu osadniczego? 6) Czyli prawdziwy punkt połączenia, nie jest wolnością handlową między osadami a krajem, od którego też osady zależą, oraz innemi krajami?

Hrabia *Laine* powiedział o systemacie celnym: „Jestem zupełnie zdania tych, którzy żądają zniszczenia oddzielności małych krajów. Małe kraje, przez neutralność swoją podczas wojny, ułatwiają dalekie przedsięwzięcia handlowe. Systemat zakazowy, który w ciągu wojny przez zamknięcie stałego ładu niezmienne się rozciągał, nie ustał po przywróceniu pokoju, i bardziej się jeszcze rozszerzył. Użyty naprzód przeciwko Anglii, a potem przeciwko Francji, został przywieziony do skutku nawzajem we wszystkich krajach. Anglia, którą dziś wszędzie naśladują, chwyciła się najpierw tego systemu, a teraz chce go zaniechać. Z zakazów swoich odniosła wszelkie korzyści, jakie tylko sobie obiecywać mogła; zebrała ogromne kapitały, i przemysł swój tak dalece rozwinęła, iż musi szukać większego obrotu. Musi dziś niejako mówić: *Przyjmijmy was teraz, bylebyście tylko nas przyjęli*.

Dnia 6 lipca. *Monitor* donosi o nowym zamachu uwiedzenia wojska i zbuntowania go przeciwko rządowi królewskiemu. Hersztami byli: podejrany już dawniej pólkownik *Caron* i *Roger* były oficer, a teraz pierwszokoniusz w szkole konnej jazdy królewskiej w *Kolmarze*. Chcieli zbuntować 46ty pólk liniowy, oraz pólki strzelców *Allier* i *Charante*. Twierdzili, iż działają z polecenia wydziału kierującego temi zamachami i będącego w *Paryżu*, o czem przekonywało to, iż mieli znaczne pieniądze; jakoż hojnie rozdawali je podoficerom wzmiankowanych pólków. Lecz podoficerom

wie oĩ zostali wiernymi sprawie królewskiej; o-
trzymali jednak zalecenie wdania się z buntownikami, dla tego aby rząd tym łatwiej poznał ich zamiary i związki, i złapał ich na uczynku. Przystąpiono zatem do rzeczy. Caron oświadczył podoficerom, że i inne półki, stojące między *Mühlhausen* i *Kolmarem*, połączą się z nimi, a dzień 2 lipca wyznaczony został do wyruszenia z *Kolmaru*. Stało się: wieczorem dnia tego, jeden szwadron strzelców wsiadł na konie, udając posłuszeństwo rozkazom Carona; ale pomiędzy nimi było dwóch przebranych oficerów. Wachmistrz, imieniem *Thierr*, prowadził ten szwadron; w tymże czasie inny szwadron wyszedł z *Neubriesach*; znajdowało się w nim także czterech oficerów z rotmistrzem, przebranych za prostych żołnierzy, i z nimi postępujących w szeregach. Na wzgórku *Hastatt* kazał Caron podać sobie swój kaszyket, palasz i mundur; stanął na czele jednego szwadronu i objął nad nim dowództwo. Postępował potem przez *Hastatt* i *Roussach* wołając: *Niech żyje Cesarz!* który to okrzyk (pisze *Monitor*) tak przestraszył mieszkańców, iż zaczęli uciekać. Z *Roussach* postępował Caron przez *Mayenheim*, gdzie jeden szwadron strzelców z *Briesach* stał uszykowany do boju, a który Caron poczytał za równie przychylny sprawie swojej. Tu zabrał Caron głos mówiąc: *W imieniu Cesarza, rozkazuję wam, idźcie za mną!* Postępował orszak przez *Ensisheim* ku *Battenheim*. Na tej drodze, powziął Caron niejakie podejrzenie, i przyodziawszy wraz z *Rogerem* nanowo suknie cywilne, chciał się wymknąć tylnymi drzwiami. Lecz w chwili zostali oba schwytani, i można sobie wystawić nadzwyczajne ich zadziwienie; gdy mniemanych prostych żołnierzy, uyrzeli jako oficerów na czele szwadronu, a sami się widzieli zupełnie straconymi. Caron mówił z pogardą o *Bertonie*, nazywał go głupcem, niebędącym w stanie zebrać 50 ludzi. Dziwną jest rzeczą, iż tajemnica zamiarów Carona przez 2 miesiące ukrywaną była, lubo już 50 osob o nich wiedziało.

Berton nie chce nic wyznać, i oświadcza, iż tylko izba parow sądzić go może. Schwytani wraz z *Bertonem* notaryusz *Delalande*, i kupiec z *Genui* nazwiskiem *Baudriller*, odesłani zostali z *Poitiers* do sądu w *Saumur*, gdyż okazało się, iż zarzucony im spisek, oddzielny był od spisku *Bertona*.

Zamiarem rządu z początku było oddać sprawę *Bertona* pod wyrok sądów paryżskich; lecz sąd kassacyjny zapytany w tej mierze o zdanie, uznał rzecz tę za niepodobną; jakoż w rzeczy samej nie można jenerała *Bertona* wyymować zpod tego sądu, który już o losie jego spółników wyroko-
wał. Z tego powodu odstąpił rząd od swego zamysłu.

G R E C Y A.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer* czytamy z *Wenecyi* pod 20 czerwca: „Listy z *Korfu* donoszą. Gdy wszystkie bitwy *Churszyda* Baszy przeciw *Suliotom*, szczęśliwie dla nich wypadły, uderzyli oni w nocy na obóz turecki, wycieli 6000 turek, wzięli 700 niewolnika, i opanowali wielkie zapasy Baszy. Siedem listów, które otrzymaliśmy w tej chwili z *Korfu* i *Missolonghi*, donoszą zgodnie: że flota grecka wysadziła na powietrze trzy fregaty i jeden okręt liniowy turecki. Drugi okręt liniowy i jedna fregata, mocno od greków ścigane, osiadły na mieliznie *Zeitouni*; zdobyte zostały przez Xięcia *D. Ypsylantego*. W *Agrapha* ponieśli także krwawą klęskę turecy.

Z *Tryestu* pisze pewney wiary człowiek: że jednemu z *Chiotów*, których w *Konstantynopolu* stracić miano, udało się znaleźć schronienie w domu posła angielskiego. Wnet siepacze po niego przybiegli. Poseł prosił najusilniey za nim, ale tygrysy te porwali go i powiesili na bramie domu poselskiego.“

Semlin, dnia 24 czerwca. Podług listów z *Serres* pod 10 czerwca, uciekają turecy z żonami i

majątkiem swoim z *Larissa*. Los, jaki spotkał *Trikalę*, napelniał ich przestachem. Tymczasem *Larissa* jest obwarowana, a Basza *Saloniki* otrzymał znaczne posiłki. Rozumieją, że wkrótce wyruszy, ażeby nanowo pobitym został.

Od czasu wyjścia firmanu, albo raczy od przyrzeczenia, że wojska wyйдą z obu księstw, weszło do nich 7000 świeżego wojska.

T U R C Y A.

(z *Gaz. Warsz.*) Od granic tureckich, dnia 27 czerwca. Listy prywatne z *Odessy* (pisze gazeta berlińska) donoszą, iż Lord *Strangford* nie ufając słownym oświadczeniom *Reis-Effendego*, względem wyjścia wojska tureckiego z *Multan* i *Woloszoczyzny*, wyprawił tamże umyślnie gońca, który mu przywiózł wiadomość z *Jass*, iż będące tam wojsko tureckie ani myśli wychodzić.

Mówią, iż *Porta* chce zabronić przejšcia przez *Bosfor* na morze czarne okrętom francuzkim, hiszpanskim, neapolitańskim i sardyńskim.

Rząd w *Morei* kazał bić piastry, mające z jednej strony wyobrażenie *Minerwy*, a z drugiej znak *Krzyża*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 30 czerwca. Wczora odprawił się tu ślub syna Xięcia *Canino* (*Lucyana Bonapartego*) z najstarszą córką *Hrabiego Surveilliers* (*Józefa Bonapartego*).

D. 5 lipca. Od dnia onegdajszego przejeżdżało tedy do *Amsterdamu* 12 umyślnych, wystanych przez kupców z *Madrytu* i *Paryża*.

S Z W E C Y A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Sztokholm* dnia 2 lipca. Król nasz pozwolił prowadzić handel z nowemi krajami południowej Ameryki, i postanowił zmniejszyć cło od wprowadzania ztamtąd towarów, jeśli wzajemność nastąpi.

A F R Y K A

(z *Gaz. Warsz.*) Dey algierski wydał dnia 9 czerwca wojnę *Hollandyi* i *Hiszpanii*, pozwalając na okręty obutych narodów (jak wyraża) *polować*. Mała eskadra hiszpańska i hollenderska stoi pod *Algierem*, grożąc miastu zburzeniem.

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

(z *Kur. Warsz.*) W *Washingtonie* pewny bogaty kupiec założył od lat kilku szpital dla wyśłużonych i mających rozmaite zalety zwierząt; znajduje się w nim koń, który w bitwie unioś swego pana i ocalił mu życie; pies, co wyrwał z pożaru dziecię swej pani; kanarek co wdzięcznem śpiewaniem rozrywał melancholię pewnego pastora; para gołąbków używanych przez kilka lat do przenoszenia listów pewnych czułych kochanków; aroka, co zawsze wymawiała imiona *Washingtona* i *Franklina*; myszka, w której gnieździe znaleziono kosztowny utracony brylant i t. p.

W końcu maja r. b. po różnych miejscach *Francyi* przy zachodzie słońca widziano w niezmierney wysokości gęsty dym, który zakrywając słońce uczynił go podobnym do rozpalonego żelaza. Dym ten rozproszył się po godzinie 9; miał zapach i kolor dymu węgla ziemnych.

Kurs petersburski dnia 4 lipca: dukat hollenderski nowy 11 r. 60 kop.; Zmiana złota 2 ruble 89 kop. — Zmiana srebra 2 ruble 75 kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. - - - - po - 99
68 brzęczącą monetą 93 95 1/2 } procentow.
58 takąż - - - - - 78 1/2

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 lipca rubel srebrny 3 ruble kop. 82, czerwony złoty nowy rubli 11 kop. 73 stary rubli 11 kop. 57, imperyal rubli 37 kop. 10.

Wilno dnia 17 lipca Roku 1822 r. s.

Białystok.

W dniach 26, 27 i 28 czerwca odbyte zostały publiczne popisy uczniów Gimnazjum Białostockiego, w obecności licznie zgromadzonych gości, na ten uroczysty obchód poprzednio zaproszonych. X. Archydyakon kościołów tutejszego Obwodu i inni, przybyli z nim duchowni, doświadcza-
li uczniów z nauki religii i historii kościelnej, a urzędnicy cywilni i wojskowi z innych nauk zadawali pytania. Każdego dnia trwał egzamen po godzin 8. Przy ukończeniu examinów, Dyrektor miał do obywateli i uczniów rzecz: O celu i użyt-
ku nagród, mianowicie nagród honorowych, zastoso-
wał to do postanowienia rządu edukacyjnego, rozdawania publicznie nagród celującym uc-
zniom w kiegach, i wyraził dla czego mianowi-
cie mają się rozdawać książki nabożne. Po czem
oddawszy sprawiedliwą pochwałę uczniom Gym-
nazjum w ogólności, zaprosił obecnego Guberna-
tora Obwodu JW. Graffa Wołłowicza, do rozdania
nagród przeznaczonych celującym. Pięciu uczniów
wybranych z klasy I i II, odebrali książki Czenie
iz ewangelistów: w pięknej oprawie, na których
okładce są wybite złotem literami ich nazwiska
i rok odebrania nagrody, na pierwszej zaś białej
karcie we środku, przed tytułem umieszczonej,
wyrażono, za co i kiedy odebrana jest ta nagroda,
tudzież podpisy zgromadzenia nauczycieli; jeden
z liczby tych uczniów, ponieważ jest wyznania
moyżeszowego, zamiast książki nabożnej, odebrał
w podobnej oprawie dzieło Wirgiliusza. Nagro-
dzeni uczniowie w tych klassach są następujący:
Z klasy I: Franciszek Kosiński, Franciszek Drepper,
Antoni Żakiewicz. Z klasy II: Kazimierz
Zalewski, Michał Bogusławski, Józef Halpern.
Uczniowie klass wyższych mają sobie przeznaczo-
ne w nagrodę książki, Nowy Testament, w języ-
kach: greckim, łacińskim, francuskim i niemiec-
kim, gdy te jeszcze sprowadzone nie zostały, ode-
brali patenta drukowane poświadczające o przy-
znanej nagrodzie, którą w roku następnym szkolnym
odbiorą, a ci są: Z klasy III: Wiktor Ratayski, An-
drzej Tworowski. Z klasy IV: Michał Konachow-
wicz, Alexander Wirion. Z klasy V: Teodor Holon-
kiewicz, Rychard Daszkiewicz. Z klasy VI: Adam
Łyszczuński. Przytém czytana była lista innych
uczniów, którzy przez piękne postępowanie i pil-
ność w naukach, na szczególniejszą zasłużyli po-
chwałę, nazwiska ich są: Z klasy I: Franciszek
Czarkowski, Henryk Drepper, Michał Dąbrowski,
Ignacy Gurski, Napoleon Hornowski, Andrzej
Janczewski, Julian Obuchowicz, Józef Puchlow-
ski, Emilusz Szpitzbart, August Szlegel, Franciszek
Tolkin, Paweł Woroszyło, Fryderyk Werner, Her-
man Rybek. Z klasy II: Adolf Chomicz, Jakób
Dziekoński, Stanisław Dąbrowski, Onufry Falkow-
ski, Wincenty Jarmolowicz, Marcin Janiszewski, Jó-
zef Konarszewski, Piotr Luniewski, Robert Olda-
kowski, Józef Praga, Antoni Piotrowski, Tomasz Ra-
tayski, Herkulan Sierżewicki, Michał Szucicki,
Felix Sakowicz, Antoni Siemaszko, Alexander Prze-
ciak, Jan Woytulewicz. Z klasy III: Leon Ka-
miencki, Antoni Kulwiński, Andrzej Kicel, Felix
Murawski, Józef Kosiński, Wilhelm Niwiński.
Z klasy IV: Henryk Szlegel, Wiktor Lubowski,
Jan Gieleżyński, Karol Hojer. Z klasy V: Domi-
nik Federley, Jakób Hryniewicki, Karol Radzi-
szewski, Kazimierz Kellner. Z klasy VI: Onu-
fry Gogolewski, Felix Ordynski, Józef Markiewicz,
Olimpi Telakowski, Antoni Radziszewski. Ucz-
niów przykładających się do rysunków, w nagro-
dę ich pilności, celniejsze roboty, w skutek uchwa-
ły zgromadzenia, kosztem Gimnazjum oprawne
za szkło, wystawione były na sąd Publiczności w
sali, w której odbywały się examina. Wystawio-
nych obrazów było sztuk pięć, z których dwa w
całych postaciach, wysokości pięć ćwierci, inne w
popiersiach: rysowali je: Teodor Holonkiewicz,

Antoni Radziszewski, Edmund Kozłowski, Piotr
Puchalski, Wiktor Lubowski. Innych uczniów
pilnych w nauce rysunku roboty wybrane, w lic-
bie sztuk 20, wklejone w tekę, umyślnie nato spo-
rządzoną obecnym gościom były pokazywane, i ta-
mają nazawsze zostawać w bibliotece Gimnazjum;
równie jak oprawne w xiegi próby pięknego pi-
sania uczniów, i karty jeograficzne przez nich ry-
sowane; tudzież rysunki topograficzne i architek-
toniczne w czasie popisów okazywane. Po rozda-
niu nagród i przeczytaniu listy celujących, ucze-
la klasy V, Rychard Daszkiewicz miał mowę z po-
dziękowaniem nauczycielom za troskliwe o poży-
tki młodzieży w naukach staranie, i zgromadzoną
obojey płci gościom, za ich obecność na publicznych
popisach. Naostatek mowa nauczyciela historii
P. Nowickiego do uczniów, zakończyła ten obchód.
Nazajutrz w dzień S. Piotra uczniowie i nauczycie-
le po wysłuchaniu mszy ś., odśpiewali Hymn *Te
Deum laudamus*, poprzedzony kazaniem, mianem
przez X. Kapelana Gimnazjum, zastosowaniem do
okoliczności zakończenia rocznego biegu nauk.

i W Kiegarńi uniwersyteckiej znajduje się
do sprzedania *Kaleielakousticon. Amusement musical*
pour les amateurs du Forte-Piano; renfermant plus
de 214 Millions de Valses. Cena egzemplarza 1 r.
85 k. srebr.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

Виленская Казенная Палата, по
случаю опирившихся ваканцій Убзд-
ныхъ Казначействъ въ Повѣтахъ: Ошмян-
скомъ, Завилейскомъ и Тельшевскомъ,
и по неявкѣ ни кого въ Палату съ
Благонадѣжнымъ для Казны Залогомъ
въ опредѣленію на сімъ мѣста, объяв-
ляетъ, что еслибы кто изъ помѣщи-
ковъ, Членовъ Присудственныхъ мѣстъ
и состоящихъ въ службѣ или опспав-
ныхъ Чиновниковъ, знающихъ поря-
докъ счетоводства пожелалъ опредѣ-
лился на которую изъ показанныхъ
Казначейскихъ ваканцій, да благово-
литъ явиться въ сію Палату съ уза-
коненными о происхожденіи своемъ,
исправляемыхъ должностяхъ Апше-
стациами и формулярными описками;
а такъже съ соопвѣстивеннымъ за-
конамъ залогомъ на Ошмянское и За-
вилейское Казначейство по 40,000 ру-
блей, а на Тельшевское 60,000 рублей.
Іюня 25 дня 1822 года. Подлинный
подписали: Совѣтники Крамеръ. Се-
кремаръ Кульчицкій. Повышчикъ Ма-
левскій.

Ізба 8карбовая Губерніи Вилеńskiej;
з powodu odkrywających się wakansow po-
wiatowych exaktorów: w Oszmiańskim,
Zawileyskim i Telszewskim powiatach,
gdy nikt dotąd z dostateczną Skarbowi
kaucją dla zajęcia takowych placow do
niey nieodezwał się, wzywa Urzędników.
Obywateli, Oficjalistów skarbowych tak

w służbie jako i w dymissyach będących, iż jeśli kto świadomy części rachunkowej zażądał zająć którykolwiek z wspomnianych wakansów, raczy przybyć do Izby Skarbowej Wileńskiej z urzędowemi o urodzeniu, konduicie i spełnianych obowiązkach świadectwami, oraz z stosowną do praw kaucją, na Powiaty Oszmiański i Zawileyski po czterdzieście tysięcy rubli ass., a na Telszewski sześćdziesiąt tysięcy r. także assygnacyynych. Junii 23 dnia 1822 roku. Autentyk podpisali: Sowietnik Kramer. Sekretarz Kulczycki. Powytczyk Małewski.

U w i a d o m i e n i e.

2 Rząd Uniwersytetu postanowił dla wiadomości obywatelów podać do gazety, że podług rozporządzenia JO. Xięcia Ministra spraw duchownych i oświecenia narodowego, które zyskało Naywyższe potwierdzenie, szkoły na Białej Rusi w tych miejscach, gdzie przez Jezuitów były utrzymywane, poruczone zostały zgromadzeniom zakonnym, jako to: szkoła wyższa Połocka JXX. Pijarom, szkoła w stopniu Gimnazjum w Witebsku XX. Bazylianom, szkoła powiatowa w Orszy XX. Dominikanom, szkoła powiatowa w Mściśławiu XX. Bernardynom, i że urządzenia są już poczynione, iż w pomienionych miejscach szkoły wyż wyrażone od dnia 1 września roku idącego, będą otwarte; przy których szkołach dla większej dogodności w edukacyi synów obywatelskich, będą utrzymywać się konwikta, przez wyż wymienione zgromadzenia. Obywatele życzący sobie umieścić dzieci swoje, znajdą na miejscu przy każdej szkole przepisy tymczasowe utrzymania konwiktów, ich edukacyi i dozoru, i tam się dowiedzą o ilości opłaty, która będzie zastosowaną do miejscowych okoliczności.

2 Rząd Gubernialny Litewsko Wileński podaje do wiadomości, iż z powodu niejawienia się życzących wziąć w arędę Podbrodzką pocztową stacyą na uprzednio naznaczone terminy, takowe powtórnie zostały przeznaczone dla targow a mianowicie: 24go, 26go i 28go teraźniejszego miesiąca lipca, przeto życzący wziąć pomienioną stacyą w arędę, raczą jawnie się na wyżey wyrażone terminy z dostatecznemi ewikcyami do Wileńskiej Skarbowey Izby. Roku 1822 mca lipca 12 d. Assesor Nowicki. Wierzbicki Sekretarz. Franciszek Perżanowski Naczelnik Stotu.

Dzierżawa Traktyerow.

2 W skutek Naywyższego utwierdzenia marca 14 dnia 1821 roku postanowionego o domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, traktyerach i garkuchniach, stosownie do onego, i do Ukazow Rządu Gubernii Grodzieńskiej 1 od 5 7bra 1821 roku za N. 17,361, 2 od 7 febr.

1822 roku za N. 1507 nadesłanego. Miasto powiatowe Prużana ogłasza, iż w mieście tam ustanowiono jeden Traktyer, jedną Charczewnią, dwa domy Gościnnych z Restauracyą do wzięcia kontraktu na utrzymywanie traktyerow i dalszych szczegółów poosebno każdego. Mocą tegoż postanowienia § 15, dopuszczają się kupcy, mieszczanie i włościanie mający świadectwo, na prawo handlu i mający wedle § 20 o dobrej konduicie i niezadłużeniu się attestata, a więcey podwyższający do skarbu mieyskiego opłatę za wolność utrzymywania traktyerow garkuchni i domu gościnnego, otrzyma z ratusza Prużańskiego na herbowym papierze kontraktu na trzy lata i miesięcy pięć z terminem początkowym od 3 augusta idącego 1822 roku, a licytacya odbywać się miała w terminach 1szy 15 aprila, 2gi 28 apryla, 3ci 1go maja teraźniejszego roku objawiało się, a gdy za powyższym objawieniem z żądających na powyższe terminy niejawił się i mocą Ukazu Litewsko-Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu pod datą 2 junii za N. 10,164 z potwierdzeniem raiussowi niniejszemu dla naznaczenia drugich terminow, jakowe i przeznaczają się następują: 1szy 14 julii następnego miesiąca, 2gi 28 tegoż julii, ostateczny 3 augusta, aby przystępujący do licytacyi każdy potrzebne dowody złożył, wedle § 39, oraz kaucją która wedle Ukazu i utwierdzenia wyżej datą zacytowanego. może się opierać na domach muryowanych w miastach lub w majątkach ziemskich. Takoz może być przyniesiona kaucya w biletach bankowych lub w gotowych pieniądzech w proporcyi trzeciej części arędy roczney, niemniej dom powinien być urzędownie oceniony, w traktyerach, których wedle § 24, 25, 26 wolność utrzymywania wszelkich produktow i napitkow wedle § 14 ustawy o poborze z trunkow, nastojek z tychże wódek, wyrabianego miodu, piwa, i porteru angielskiego, oraz wyrabianych w Rossyi na sposob angielski, nad to, mieć nie więcey nad dwa bilardy, o dalszych wolnościach i ostrożnościach w kondycyach przedlicytacyynych wyrażono będzie, i na to chcąc zrozumieć całe postanowienie o traktyerach, domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach i garkuchniach, może one czytać w każdym czasie w Ratuszu mieyskim Prużan., o czym przez niniejsze ogłoszenie podając Ratusz do powszechney wiadomości, wzywa życzących utrzymać w mieście Prużanie traktyery, garkuchni, dom gościnny z restauracyą, aby jawnie się na terminy wyż wyrażone na licytacyą ze wszelką gotowością do ratusza prużańskiego. Datt dnia 12 junii 1822 roku. Prezydujący Burmistrz Atanazy Fiedorowicz. Radny Antoni Lachowicz. Radny Alexander Saltukiewicz, Zgodno z oryginałem świadczą Jan Krupowicz. Expedytor Rządu Gubern. Litewsko Grodzieńskiego.

O z b i e g a c h.

2. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięci za nieokazanie na pismie świadectw, areztanci Alexiay Iwanow, Hryhory Hnidiechin, Leoncii Petrow i Antoni Zakrzewski, z których Iwanow i Zakrzewski chociaż powiadali być poddanymi pierwszy moskiewskiey Gubernii i powiatu obywatela Muratowa odstawnego Półkownika, a drugi Wołyński Gubernii Zastawskiego powiatu obywatela Rzeuskiego, lecz takowe ich powiadania po uczynionem śledztwie w istocie się niepotwierdziły, Hnidiechin podda-

nym Mohilewskiej Gubernii Sienińskiego powiatu obywatela Słizanowskiego, zostawał przy synie tegoż Słizanowskiego, będącego oficerem w tarnopolskim konnym jegierskim półku, od którego dla choroby zostawiony był w Brześciu, i Pietrow nieszlubnie spółdzony z poddanki Pelagii Penzenskiej Gubernii Soranskiego powiatu, ze wsi Nakolskiej obywatela Grzegorza Kuszelewa, będący ciągle u obywatela Kuszelewa kucharzem, od którego z Moskwy uciekł, na mocy ukazu Rządzącego Senatu pod d. 29 augusta 1807 roku uznani za włóczegów, z nich pierwsi dwaj Iwanow i Hnidiechin oddani do służby wojskowej, a dwaj ostatni dla niezdatności do służby dla starości, posłani na Syberję na posilenie Przymioty pomienionych włóczegów: Iwanow wzrostu 2 arsz. 7 wiersz., twarzy podługowatej czystej, nosa podługowatego szerokiego, oczu szarych, włosów rusych, mówi czysto, lat 28; Hnidiechin wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy okrągłej, mało ospowatej, nosa małego, oczu szarych, włosów czarnych, mówi czysto, nie żonaty, od urodzenia lat 18; Zakrzewski wzrostu średniego, twarzy pełnej, trędownatej, oczu błękitnych, nosa dużego, włosów na głowie ciemno, na wąsach i brodzie światłorusych, lat 45, nieżonaty; i Pietrow wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu błękitnych, nosa miernego, włosów na głowie ciemno, a na wąsach i brodzie światłorusych, lat 39 nieżonaty; a zatem, jeśli z pomienionych włóczegów, pierwsi dwaj okażą się do kogo należący, aby ten, z prawnymi o przynależeniu ich dowodami, prosił gdzie należy, w terminie prawami oznaczonym, o kwit na policzenie za rekrutów. Czerwca 24 dnia 1822 r. Sekretarz F. Arcimowicz.

Zastawa lub Arenda.

2. Po zgonie Kazimierza Hrabiego Platara Starosty Subockiego, nieletnie potomstwo, Władysław i Cezary rozmaitemi procederami i pretensjami cały fundusz obarczony w spadku otrzymali, jako matka i opiekunka tych dzieci niżej podpisana starałam się z poświęceniem moich funduszków użyć wszelkich środków do skrócenia i załatwienia procesów, oraz do zaspokojenia według możliwości realnych długów; w tym zamiarze wypełniając moje usiłowanie, dopiero postanowiłam dobra Dusiaty z folwarkami Arnapol, Grawenburg i Zadoje w pcie Wilkomir, leżące, pod zapisami mnie służącemi będące, zawieść w posesyję zastawną lub kilkoletnią arędę ogólnie lub poosobno; do traktowania więc o takową dzierżawę ze mną na termin 1go 8bra teraźniejszego r. wzywam JWW. pretensorów zeszłego Platara męża mego, i każdego komu by tylko zdawało się starać się o takowe posesyje, pewność ze mną uczynionych umów jest naygruntowniejsza, o czem każdy nieświadomy w traktowaniu przekona się; pozostaje mnie tylko przez niniejsze ogłoszenie wezwać każdego na termin wyrażony. Apolinara z Zabow Platerowa.

M o d e l e.

2. Modele, z materiałów niekosztownych, w prospekta za szkłem w bleytramy włożone pod numerami z opisaniem oddzielnem, wychodzą z pod rąk rzemieślników i różnych artystów. Następujące: 1 Na piec prostokątny naydogodniejszy i Ekonomiczny, 2 piec w kolumnie złamanej na

pedestale, 5 kominek pałacowy, 4 kominek ekonomiczny kuchenkę ordynaryyną zastępujący, 5 kuchnia angielska, 6 model na swider ziemny do szukania materyałów do murów, 7 susznia na stody ekonomiczna, 8 piec na wypał cegieł, 9 piec na wypał wapna niewiele dREW zabierający, 10 kanapki do ogrodów angielskich drewniane zamiast ciosowych kamieni, 11 taborety z dekoracją mitologiczną też do ogrodów, 12 kornukopie mitologiczne do meblowania pokojów. Na takowe przedmioty, i inne użyteczne, że się formuje laboratorium oddzielne do wykonywania robot wszelkich, praktyce Architektoniko-ekonomicznej służących z wprawą młodzieży na dobrych przymier metrów, do wszelkich rzemiosł; przeto życzący i mieć modele po wyżej wskazane, i oddawać młodzież na naukę, mają czynić umowę z niżej podpisanym, za zgłoszeniem się do pałacu Rady tajnego Senatara Ogińskiego, przy ulicy Rudnickiej w Części pierwszej. Adam Podhorski Około Architekt.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt z Protokółu Sądowego Ziem. Ptu Wileyskiego w dacie niżej wyrażonej zapisanego oświadczenia pod pieczęcią urzędową Ziem. tego Ptu roku 1822 julii 1 dnia stronie jest wydan.

Roku 1822 miesiąca czerwca 30 dnia oświadczenie imieniem W. Stanisława Pacewicza Porucznika wojsk polskich przeciwko JWW. Tomaszowi Sędziemu granicznego powiatu wileyskiego w mieście swoich rodziców, za zapisami sobie posługującemu czynującemu, toż Michała Sędziwa ziemskiego powiatu wileyskiego równegoż aktora braci Legowiczów, oraz W. Ignacego Nowickiego kapitana wojsk rossyjskich współnika działań, z następujących powodów zapisał się: polegając żalący się na nieprzewrotnym na pozor obżal Legowiczów zdeterminowanemu się, gdy w roku upłynionym 1821 miesiąca marca miał od tychże obżal. przedstawiony projekt wypuszczenia w posesyję arendowną folwarku Wieczehówka zwanego, w powiecie wileyskim leżącego, zgodził się więc na ony i od tegoż 1821 roku po opłacie z góry umówionej zł. sr. 5333 groszy 10, rocznej arendy (mimo że od obżalnych za inskrypcjami należy się żalącemu się do 30,000 z góry złotych srebrnych) objął tenże folwark w połowie z samemż obżalowanem w trzyletnią tenutę, gdzie zarazem obżalny W. Tomasz za swoich rodziców piszących się w tymże 1821 roku miesiąca marca 7 wydał prawo arendowne, z zastrzeżeniem naymocniejszym przez warunki, że posesya połowiczna nieprzerwanie lat 3 po sobie idące ma szystować. Czemu także obżalny Nowicki, będąc przytomnym i w umowie pośrednikiem, chociaż miał już Dekret kondycyjalny ziemstwa powiatu borysowskiego na Legowiczach, uręczył jednak (biorąc na takowy Dekret część pieniędzy w ilości rubli srebrnych 600) tak nieczekowania swojej konwikcji pod czasem trwającej oświadczaającego się tenuty, jak niemniej niezmitrężania ony: Uwiadziony żalący się tym obżal. ochoczym i zgodnym przystąpieniem, w pełnej ufności, i nieprzewidując od strony JWW. usposobionych zgubnych kroków do zruynowania z sytuacji, skoro zapożydował wyrażony folwark, znalazł tedy w onym właścian zupełnie zruynowanych bez uprzedzenia, zboża na usiewy, a naybardziej potrzebujących przeżywienia, toż dworne grunta w znacznej części, mianowicie w folwarku attynencyonalnym Ogrodnikach (któren także z mocy prawa osobno wydanego w połowie do oświadczaającego się przynależał) w wyrobku opuszczone i nieposiawiane. Musiał zatem z tego względu dość liczne czynić nakłady, i kiedy w roku pierwszym poniosłszy straty znaczne straty, i nic z intrat niewybrawszy, na rok drugi, to jest teraźniejszy nie mało awansował, gdyż ozieme usiewy (mając tylko podane beczek 31) do 42 beczek, łącząc w to pszenicę zwięk-

owi. Jarzynę, nie nadyjąc nic podawczy skupił, podobnie włościanom też jarzynę na usiew rozdawał, przez całą wiosnę swoim własnym kupnym zbożem ichże przekarmiał. Słowem gdy oświadczający się po zupełnej stracie z razu pierwszego z dobrych urodzajów jakie dla siebie w roku niniejszym, a drugim posesyji urządził, spodziewał się wynagrodzenia i zysku, obżałni tedy Legowiczowie zayrząc to oświadczającemu się, przepomniałszy zaś na wielorazowe działane pomocy, unosząc się tylko chęcią pozbawienia z funduszów żalącego się, po odebraniu z góry pieniędzy za rok idący arendy, bo w roku jeszcze 1821 w miesiącu grudniu, jak kwit ujawnia, i po wystaraniu się z Sn. Wil. o nakaz iżby żalący się włość całą w teraźniejszy dzień przekarmiał i w usiewy opatrywał, wszelkie podstępnie bez wiedzy żalącego się w umowę z obżał. Nowickim, doradzając temuż iżby skutkiem Dekretu kondycjonalnie uzyskanego (a w części nadpłaconego) rościagnął na folwark Wierachówce inekwitacyjną extenuacyjną i tym sposobem by żalącego się z posesyji wyrugował, niewydając się obżałny Nowicki od takowego układu, chętnie ony uskutecznił, a przybywając na dniu 23 tegoż miesiąca z władzą policyjną do folwarku Wierachówki, żalącego się nie tylko że zdeposydował, lecz jeszcze wprowadząc zbliżeniem się do pokombinowania, od przyjęcia ceduły urzędników tradujących uwiodł, obok czego gdy bez zrobienia urzędowego zinventowania ogólnej własności żalącego się w usiewach na polu, i w rozdany w znacznej ilości włościanom zbożu, nadyjąc się zabrał, i nadywając wszyscy obżałni zgrabili, a razem też zaymując niby w tradycyą extenuacyjną samą tylko część połowiczną żalącego się, drogą WW. opłaconą zajęli i intratę ledwo z całego folwarku rubli srebrem 1200, pokazali, wówczas kiedy sam żalący się za połowę prawie tyle obżał. opłacał, jakowym obżał. wybiegiem gdy w teraźniejszy porze została odjęta posesyja, ząd niezliczone żalącemu przychodziły się straty, ile że z całej gospodarki musi się zruynowywać, bardziej że żalący się widzi się w konieczności za obżał. Legowicza znaczne wypłacić długi, przyczyną kawentowania się za jego jako w jednym miejscu mieszkając, to jest żydom Lebedziewskim i innym arendarzom, przeciwko czemu chociaż tenże obżałny Legowicz przez zapisany w dniu dzisiejszym manifest oskarża, iż oświadczający się u niego zajął przy kombinacji projective kłosey o tradycyą, oblig na rubli srebrnych 300, które znikczemnił jako walutą nieziszczony poddaie, i przez Gazy krajowe ogłosić postanawia, jednak żalący się uprzedzając to jego porywczostie objaśnia tą protestacyą, że z tegoż obligu są do zdebrunkowania tylko rubli srebrnych 210, gdyż te miały się zaliczyć obżałnemu przy ukończeniu kombinacji o zruynowanie posesyji, na spłatę podatków Monarszych, restujące zaś rubli srebrnych 180, są wpisane za kupione zboże, i tym podobne zawinienia. Procz tego sam obżałny Legowicz na dopłacone zł. 1025 groszy 8 na rzecz drugiego roku arendy, kwitu nie wydał, i o tym niepoświadczył, co wszystko by nie uszło obżałnym bezkarnie, i by wszystkie straty dla żalącego się wynikały, pewniejszy powrót mieć mógł, nim o to przyniesie się właściwy pośrednictwem władz sądowych dopominek, tymczasem wszystkich obżałnych przez niniejsze oświadczenie przed Urzędem Ziem. Wilej. i przed całą powszechnością zaskarża się i manifestuje, a także iżby podobnie żalącemu się kto inny nieuciwił się ze swojemi funduszami w ujęciach obżałnych i by nikt imże na ziemie majątki niekredytował, jako już odłużone z przewyższką wartości przez Ga-

zete Kurjera ostrzedz każdego przedsiębiorze. W protokule podpis takowy. Stanisław Pacewicz.

Zgodność z Protokulem Sądowym Wincenty Kiersnowski Ziem. Ptu Wilejskiego Regent.

Wolno drukować świadczą Stanisław Swięto-rzecki Sędzia Ziem. Wilej.

3 Sąd podkomorsko-exdywizorski dekretem remissyynym Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Litewsko-Grodzińskiej 1822 roku marca 9 dnia, na podział majątku po zesłym macieju Eysymencie pozostałego między jego sukcesorów i usaty-fakcyonowanie wierzycieli zesłego Józefa Eysymonta Podkomorskiego Grodzińskiego, ze schedy na jego przypadek mającej wyznaczony, juryzdykcyą swoją na dniu 30 junii 1822 roku rozpoczął, komportacyą na wszystkich stawających i niestawających stronach na dzień 20 augusta teraźniejszego roku do kancelaryi Grodzkiej Ptu Grodzińskiego nakazał, oraz dalsze czynności pierwszemu zjazdowi przynależne załatwiewszy, powtórny i ostateczny termin zjazdu na dniu 10 7bra teraźniejszego 1822 roku przeznaczył, do którego to Sądu i na przeznaczony powyższy termin, ażeby wszyscy kredytorowie, oraz pretensorowie zesłego Józefa Eysymonta z pretensyami swojemi przychodzili, pod upadkiem tychże pretensy, w razie czyjejkolwiek w tém Sądzie niestanności wzywa. Dat w Hłobowiczach 1822 julii 3 dnia.

Podkomorski Grodziński Jan Wiron. Romuald Komajewski Exdywizor. Tomasz Bogatko Exdywizor. Regent Ignacy Imbra.

3 Sąd sąsiedzko-exdywizorski w mieście Wilkomierzu na sesyach poobiednich za remissą Sądu Ziem. Wilkomiersk. sądzący się wszystkie implikowane strony do masy funduszu WW. Lipskich zawiadamia: że Michał Lipski Rotmis. Ptu Wilkomier. oddający na satysfakcyą wierzycieli folwark Warancie w Pcie Wilkomier. położony dnia 7 mca junii roku teraz biegnącego żyć zaprzestał: gdyżby więc kaźden z pretensorów i kredytorów sukcesorów zesłego Michała Lipskiego przed dniem 16 mca oktobra roku dopiero idącego odcytacyą uzupełnili, Sąd Exdywizorski obowiązuję. Dat 1822 junii 16 dnia.

Leopold Komorowski Sędzia Ziem. Wilkom. i Exdywizorski. Konstanty Zwolda Major Z. W. Sędzia i Exdywizor. Leopold Woyszwilla Sędzia Grod. Wilkomier. Regent Feliks Stankiewicz.

Doniesienia.

3 JP. Loeffler aprobowany dentysta ma honor donieść Szanowney Publicznosci, iż przedsięwziął udać się do wód na czas dwomiesięczny, a zatyms osoby używające jego pomocy i rady będą nieco łatwiej mieć cierpliwość do jego powrotu.

3. Niżej podpisany uwiadamia, iż d. 15 z. m. przybiegł do mnie pies gończy, który i do dziś dnia u mnie w domu Pijarskim znajduje się, gdyby właściciel onego się znalazł za zwrotem expensy za karm i dozór onego, może, odebrać w kaźdym czasie na własny rewers. 1822 lipca 9 d. Jerzy Kozłowski.

Observacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Reau.		Wiatry.		Odmiana w powiet.
	dnia 15 średnia		27 cal. 6,6	lin.	+ 15,58	stopni	Zachodni	Pochmurno	
	dnia 16 średnia		27 — 6,5	—	+ 15,53	—	Zachodni	Pogoda	
	dnia 17 godn. 5		27 — 6,4	—	+ 15,	—	Zachodni	Pochmurno	